Nr. 339. Lwów, Piątek dnia 8. Grudnia 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h. (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Niep. Pocz. N. M. P.
Jutro: Leokad. i. Panny.
Pojutrze: A. 2 Adw. NMP. Loret.

Grecko-katolickie:
Klymenta.
Atypa.
N. 25 po Sosz. Hl. 8.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.

Wschód słońca o 7 g. 44 m.
Zachód słońca o 4 g. 00 m.
Barometr. 774 Pogoda.

Równouprawnienie polityczne, czy „wyodrębnienie Galicji?"

„Słowo Polskie" zamieściło onegdaj artykuł wstępny w sprawie reformy wyborczej, napisany dość przedmiotowo, a poruszający postulat „wyodrębnienia Galicji" w sposób, który wymaga pewnych sprostowań.

Organ narodowych demokratów, który długo nie wiedział, jakie właściwie ma zająć stanowisko wobec projektu bar. Gautscha, po dokładnem rozpatrzeniu rzeczy dochodzi do przekonania, że reforma wyborcza, przez rząd proponowana, wcale nie będzie szkodliwą ani dla naszego kraju, ani dla interesów narodowych polskich, jeśli tylko Galicja uzyska w nowej Izbie poselskiej 120 mandatów. Co więcej „Słowo Polskie" powiada dosłownie:

„Dzisiejszy stan społeczeństwa naszego jest już taki, że do pełni praw i obowiązków społecznych powołana być może cała ludność i uprzywilejowanie jednej jej cząstki jest przeżytkiem, społecznie szkodliwym. Ze stanowiska wewnętrznych stosunków polskich reforma wyborcza bardzo stanowcza, chociażby tak radykalna jak ta, którą rząd ma zamiar przedłożyć, **jest rzeczą pożądaną**, chociaż teoretycznie dużo można przeciw niej powiedzieć".

Dalej dowodzi organ narodowej demokracji, że „i ze stanowiska polsko-ruskich stosunków zasady reformy rządowej nie mogłyby być dla nas zastraszającemi."

Jedynie co do stosunku Galicji do Austrji wydaje się „Słowu Polskiemu" projekt rządowy niekorzystnym i niebezpiecznym, gdyż według ludności wypadać powinno na nasz kraj 120 a nie 78 posłów, jak obecnie.

Dotąd całe rozumowanie „Słowa Polskiego" jest w głównej argumentacji najzupełniej zgodne z zapatrywaniami, które w naszem piśmie wypowiedzieliśmy zaraz po deklaracji bar. Gautscha w Izbie poselskiej.

Ale na ostateczne wnioski „Słowa Polskiego" zgodzićbyśmy się nie mogli. Pismo to stawia dylemat: „albo 120 posłów z Galicji, albo wyodrębnienie Galicji".

Ponieważ rząd sam okazuje skłonność nadania Galicji 90 mandatów w swym projekcie reformy, przeto narodowi demokraci za cenę 30 dalszych mandatów gotowiby wyrzec się postulatu wyodrębnienia Galicji, chociaż i przy 120 mandatach na 425 miejsc poselskich kraj nasz byłby w parlamencie centralnym na majoryzację narażony a w liczbie 120 posłów z Galicji według proporcji, podanej przez „Słowo Polskie", 24 posłów byłoby ruskich, a 96 posłów polskich, więc tylko 22 posłów polskich przybyłoby w Izbie poselskiej.

My postulatu wyodrębnienia Galicji za żadną cenę mandatów w Radzie państwa wyrzekać się nie myślimy i dla tego dylematu „Słowa Polskiego" nie uznajemy, uważamy jednak za nieodzowny warunek wyodrębnienia Galicji wprowadzenie w życie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego głosowania do Sejmu. Dopóki Sejm takiej reformy wyborczej nie przeprowadzi, postulat wyodrębnienia Galicji nie ma dla nas praktycznej doniosłości, a musielibyśmy nawet przeciw temu wyodrębnieniu wystąpić, gdyby nie zagwarantowano ludności, że „wyodrębniona" Galicja da jej w tej samej mierze równouprawnienie polityczne, w jakiej otrzyma je cała Przedlitawja. Ponieważ zaś takiej gwarancji nikt z góry dać ludowi nie może, bo w Sejmie złamano nawet przysięgę uroczystą, złożoną przez marszałka imieniem Sejmu na rynku lwowskim, przeto wszelkie obietnice, które i „Słowo Polskie" z wyodrębnieniem Galicji łączy, nie mają dla nas zgoła żadnego waloru. Gdyby więc obecni kierownicy polityki polskiej w Austrji przyszli nareszcie do przekonania, że lepiej przyznać równouprawnienie polityczne w kraju i kraj od Przedlitawji wyodrębnić, niż zgodzić się na równouprawnienie w państwie a w kraju go odmawiać, w takim razie byłaby tylko jedna droga do wykonania tego planu, mianowicie spowodowanie przerwy w obradach parlamentu, zwołanie Sejmu i uchwalenie reformy wyborczej, dorównującej reformie rządowej. Potem cała ludność Galicji z zapałem oświadczyłaby się za wyodrębnieniem.

Wszelkie inne plany klasy upośledzone muszą uznać za szachrajstwo polityczne, bo jakiem prawem śmie ktokolwiek proponować tego rodzaju targ polityczny, w którym mianoby uzyskać wyodrębnienie kraju za cenę pozbawienia miljonowych rzesz tego równouprawnienia, które im rząd ofiaruje? Nie wolno ludowi w Galicji pod żadnym warunkiem, nawet pod warunkiem wyodrębnienia, wydzierać z rąk tego, co mu „obcy" dają, a raczej należy mu dać to samo w kraju; aby lud nie mógł słusznie narzekać, że mu kraj własny macochą, a obcy dla niego sprawiedliwsi.

Jeżeli bar. Gautsch wywodził, że w autonomji krajowej musi już pozostać nadal system kurjalny i przywileje ziemi szlacheckiej, to temu wcale się nie dziwimy, ale dziwimy się, że przeciw jego teorji dotąd nie zaprotestowali zwolennicy autonomji. Nie dziwimy się bar. Gautschowi, bo ze stanowiska centralisty zrozumiałą jest tendencja, aby ludność krajów przez równouprawnienie dla państwa pozyskać i wybić jej z głowy „decentralizacyjne fantazje", co stać się może wtedy, gdy autonomja krajowa nie będzie państwu czyniła konkurencji w nadawaniu praw ludowi.

Ale poczucie rzetelnego autonomisty oburza, gdy prezydent rządu centralnego chce wyrokować o dalszym rozwoju samorządnym krajów w dziedzinie autonomicznego prawa politycznego. Obuza też, że galicyjska szlachta tabularna w milczeniu przyjęła od bar. Gautscha tę misę soczewicy, która ma nakarmić jej egoizm klasowy bodaj w kraju i ułagodzić jej żal za utratą przemoznych wpływów w centralnym parlamencie. Są to rzeczy potworne. To też nawet potulny organ narodowych demokratów ocenia ostro tę zwyrodniałą kastę, mówiąc: „pod względem społecznym i kulturalnym, ten stan większych właścicieli ziemskich, składający się nie z najwybitniejszej, a tylko z najzasobniejszej części dawnej szlachty polskiej i z różnych nowych, coraz częściej żydowskich, nabywców ziemi, wcale nie jest intelektualnym wykwitem społeczeństwa i od dawna przestał być czy to jedynym, czy też najznamienitszym przedstawicielem narodowych ideałów i narodowej pracy, twórcą narodowej historji".

Gdyby zaślepienie w egoizmie klasowym nie zniweczyło w tych ludziach rozsądku politycznego i poczucia obowiązków narodowych, byliby rząd centralny w reformie wyborczej wyprzedzili a nie sprzeczaliby się w Sejmie nad stylizacją formuły, którąby tak najmniej Sejm pod względem reformy wyborczej zobowiązywała.

A zresztą nawet i bar. Gautsch i każdy niezaślepiony przyznać musi, że z chwilą, gdy kraj „wyodrębniony" ma objąć w własny zarząd agendy prawodawcze wiedeńskiego rajchsratu, upada podstawa, na której bar. Gautsch skonstruował swój sofizmat o odmiennej kompetencji Rady państwa i Sejmów i o potrzebie odmiennej ordynacji wyborczej dla krajów.

Berło bractwa literatów.

Corocznie w dniu 8. grudnia, święto Matki Boskiej, występują kupcy lwowscy i młodzież handlowa z tradycyjonalną uroczystością w katedrze. Równo ze świtem staje brać kupiecka w kościele ze świecami ze starodawnem berłem swojem na uroczystem nabożeństwie, a dzień ten cały jest świętem kupieckiem. Zwyczaj stary, piękny, a „bractwo literatów", którego Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej jest spadkobiercą, odgrywało niegdyś w życiu religijnem i obyczajowem starego Lwowa wielką rolę, jako ognisko organizacji mieszczańskiej.

Dlaczego jednak „bractwo literatów"? Archikonfraternie literackie istniały dawniej we wszystkich większych miastach polskich, na równi, a względnie ponad innemi bractwami religijnemi i kościelnemi, a obok bractw strzeleckich — nigdy jednak nie były związkami „literatów" w dzisiejszem tego słowa znaczeniu, to jest ludzi zajmujących się literaturą. Szumna ta nazwa miała treść o wiele skromniejszą, bo członkiem Archikonfraternji literackiej mógł zostać tylko ten, który umiał czytać i pisać... „*de necessitate* pismo rozumiejący".

O ile jednak tytuł do literatury, zasadzający się na umiejętności czytania i pisania, mógł firmę bractwa narazić na różne nieporozumienia, o tyle zakres jego działania, w szczególności we Lwowie, obok cech swoich religijnych, miał więcej za zadanie skupić mieszczaństwo lwowskie w korporację jedną, silną i zwartą, której wpływ sięgał głęboko w ówczesne stosunki miejskie. Ponieważ jednak cechy rzemieślnicze stanowiły już gotową organizację dla rękodzielników, a kupcy lwowscy, aczkolwiek posiadali cech osobny, bardzo byli silnym żywiołem we Lwowie, więc też oni nadawali ton Archikonfraternji i na nich też ona spadła dziś, po przeżyciu się dawnych form bractwa.

Miało tedy bractwo literatów kaplicę swoją w katedrze, statuty swoje, protokoły, uroczystości, dochody, księgi bardzo szczegółowo prowadzone, miało nawet swoich prawdziwych literatów a jeden z nich Samuel Kuszewicz w XVII. wieku wsławił się dziełem, w którem zebrał sto dowodów, przemawiających za Niepokalanem poczęciem N. P. M. i wydał je staraniem bractwa, miało też wreszcie bractwo... swoje własne berło.

Książeczka Kuszewicza zachowała się w jedynym egzemplarzu (unikacie) w Bibljotece Ossolińskich, berło zaś bractwa literatów, będące własnością Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej, przechowuje się w depozycie Archiwum miejskiego i bywa używane podczas większych uroczystości, jak np. dzisiaj.

Berło to jednak jest równocześnie i pomnikiem starej sztuki złotniczej lwowskiej. Robił je w r. 1678 złotnik Franciszek Feliński, na zamówienie rajcy Jakóba, Aleksanda Józefowicza, który je ufundował dla bractwa. Jest ono srebrne, częściowo, pozłociste z tronem u spodu gładkim, okrągłym, u góry zamkniętym guzem podłużnym i kulą ujętą w listki akantowe. Na kuli znajduje się statuetka Matki Boskiej z liliją w lewej dłoni w koronie i aureoli z fałszywych brylantów, stoją-

cej na półksiężycu i depczącej węża. Cała wreszcie postać Matki Boskiej otoczona jest owalem laurowym i promienistym.

Berło to odnowił w r. 1814 obywatel i aptekarz lwowski Wincenty Zientkiewicz.

KRONIKA.

Co to? Warszawska „Prawda" pisze: „Są czyny narodowej demokracji, które wyraźnie noszą na sobie piętno złej woli i obłudy, ale są takie, które chyba świadczą o prostej niepoczytalności. Jak wiadomo, między nielicznemi zasadami swej mętnej nauki najczęściej powtarza ona ten, że Polacy powinni sprawę wyzwolenia oddzielić zupełnie od rosyjskiej i wogóle postępować samodzielnie. Przybiwszy to ostrzeżenie gwoździem na każdym słupie, narodowi demokraci, jak gdyby ono wcale nie istniało, jeżdżą skwapliwie na wszystkie zebrania rosyjskie i przyjmują udział we wszystkich konferencjach z Rosjanami. Ta podwójna buchalterja ma nieraz pyszne momenty. „Przejrzyjcie stosy zadrukowanej bibuły—woła „Czytelnia dla wszystkich", zastępująca „Gońca"—posłuchajcie rozmów toczonych o sprawach bieżących, a przekonacie się, że tak jak kiedyś pewne warstwy oddawały się na łaskę i niełaskę władców Północy i czekały zbawienia od potężnej „aljantki", jak później oczekiwano „interwencji" państw europejskich, tak obecnie pewna część społeczeństwa polskiego nie we własnem łonie szuka czynników rozwoju na przyszłość, lecz czeka z zapartym oddechem, co powie zjazd w Moskwie, jak zadecyduje „Związek Związków". Narodowa demokracja rzuca ten grom przeciw „obcej komendzie", przeciw Zjazdowi w Moskwie i porozumiewaniu się ze Związkiem Związków wtedy, kiedy cały jej sztab, wszyscy wszechpolacy i ligiści bawią bądź w Petersburgu, bądź w Moskwie, uczestnicząc w naradach z ziemcami i członkami „Związku Związków". Jeżeli to nie bezczelność, to niepoczytalność ludzi, którzy wcale nie zdają sobie sprawy z tego, co robią, myślą i mówią.

We Lwowie.

— **W sprawie Cieszyńskich paralelek** wysłało Koło im. T. Kościuszki T. S. L. następujące pismo na ręce posła Jakóba Bojki: „Uważając utrzymanie odrębnego polskiego seminarjum nauczycielskiego w Cieszynie za największą rękojmię żywotności i narodowego wychowania ludu polskiego na Śląsku, wobec niepokojących pogłosek o zamiarze przeniesienia tegoż seminarjum do Ustronia, Zarząd Koła im. T. Kościuszki T. S. L. we Lwowie, przyłącza się do wielkiego protestu całego narodu polskiego przeciw hakatystycznym zakusom i wzywa wszystkich posłów polskich do jak najenergiczniejszej obrony zagrożonej placówki narodowej".

— **Protesty w sprawie seminarjum cieszyńskiego.** Do komitetu lwowskiego Macierzy cieszyńskiej nadeszły zawiadomienia o wniesieniu protestów telegraficznych do Koła polskiego i do prez. ministrów przez: m. Brody, wiec obywateli m. Nowego Sącza, m. Przeworsk, Koło T. S. L. w Buczaczu, miasteczko Baranów, m. Pilzno, Koło T. S. L. w Żabiu, miasto Czchów, m. Zbaraż i m. Żółkiew.

— **Na cele Koła Kościuszki T. S. L.** złożył p. Wład. Derkacz, właściciel apteki w Pomorzanach 1·22 k. przesłane mu przez c. k. gł. zarząd cłowy Lwów dworzec jako zwrot nadpłaconego cła.

— **Dar.** Znani kupcy pp. Jakób i Aleks. Lewicy, zamiast urządzenia uroczystości instalacyjnej z okazji kupna domu przy pl. Marjackim l. 10., gdzie mieści się ich sklep, złożyli na ręce prezydenta m. po 100 kor. na Szkołę ludową, Przytulisko Brata Alberta i głodnych Warszawian, a na ręce p. K. Pepłowskiego 50 kor. na fundusz żelazny „Domu T. Kościuszki", jedynej polskiej bursy we Lwowie.

— **Dar.** P. Jan Rzepecki, majster blacharski, złożył na ręce prezydenta miasta 50 k., dla miejskiego Zakładu sierot.

— **Porządki miejskie.** Zwracamy uwagę magistratu na nieporządki, panujące w mieście w ostatnich dniach. Szczególnie przejezdni, nie znający tutejszych stosunków, oburzają się na kurz niemożliwy, który dokucza nam w sposób okropny. Czy niema wodociągów we Lwowie — czy obecnie ulic skrapiać nie można? A później dziwią się, że gruźlica we Lwowie szerzy się w sposób zastraszający.

Między innymi przybył onegdaj do nas jeden z kupców z Morawy, który żaląc się na nieporządki panujące we Lwowie, oświadczył, że w najmniejszem miasteczku w Morawji rumieniłby się burmistrz, gdyby tam coś podobnego się działo.

— **Zgromadzenie współpracowników handlowych** odbędzie się 8. bm. o g. 11. przedpoł. w sali „Gwiazdy". Na porządku obrad: Pomocnicy handlowi, a uchwały co do uzdolnienia w kupiectwie. Przestrzeganie odpoczynku niedzielnego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś dr. Łukasiewicz: O metodach badania naukowego. Sala XIV. Uniwersytetu. Pocz. o g. 7½.

— **Wycieczka do Warszawy.** We środę wyjechało nocnym pociągiem Tow. śpiew. „Echo" pod kierownictwem dyr. Jana Galla na koncerty do Warszawy, zaproszone przez Filharmonję i Lutnię warszawską. W koncertach tych weźmie udział także i Lutnia poznańska.

— **Loterję gospodarską** na dochód „Do-u pracy" urządza pani namiestnikowa wraz z Komitetem 17. bm. w sali „Sokoła".

— **Demonstracja przed Sejmem.** Policja lwowska ukończyła śledztwo o demonstrację w Sejmie, urządzoną 23. zm. podczas przemówienia posła Milewskiego. Akta tej sprawy odstąpione zostały prokuratorji państwa, która zamierza podobno wnieść oskarżenie przeciw demonstrantom.

— **Lwowska stacja ratunkowa** udzieliła w listopadzie pomocy 346 razy.

— **Projekt generalnej kanalizacji m. Lwowa** przyrzekł radny prof. Dzieślewski przedłożyć jeszcze w tym miesiącu. Czas najwyższy!

— **Oszustwa wekslowe.** Na 30 pytań odnoszących się do winy głównych macherów oszustw Kataryny Witeuszowej, rzeźniczki i Juljana Boznańskiego podmajstr. ciesielskiego, potwierdzono 22, przeważnie 12 głosami. Potwierdzono też jednowyślnie pytanie, że szkoda przez nich wyrządzona wynosi ponad 600 kor. Trybunał uznał oboje winnymi zbrodni częścią popełnionego, częścią usiłowanego oszustwa, oraz współwinnym w zbrodni popełnionego i usiłowanego oszustwa i skazał Witeuszową i Boznańskiego po sześć lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąca, tudzież na zwrot odpowiednich kwot poszkodowanym. Z reszty podsądnych skazani zostali: Franc. Schuster na sześć, Kataryna Liszkowa na cztery i Jan Szwabowicz na trzy miesiące zwykłego więzienia za zbrodnię oszustwa. Uwolniono: Marję Grabowską, Jana Gimta, Marka Rutkowskiego i Jana Kisslingera. Witeuszowa i Boznański zgłosili odwołanie co do wysokiego wymiaru kary, inni zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

— **Kurs kucia koni.** Pierwszy sześciomiesięczny kurs kucia koni w r. 1906. rozpoczyna się 2 stycznia.

— **„Awantura w trafice".** Do notatki, zamieszczonej w sobotnim numerze „Kurjera Lw." pod po-

---

Ludwik Stasiak. 26)

Orle skrzydła.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

Dorożka przed domem, znakomici trzej ludzie do knajpy pędem jechać kazali. Starki się napić, zalać robaka.

— Wiesz bracie, że cała ta sprawa była niewyraźna...

— Niewyraźna i głupia...

— Mam uczucie, jakgdybym krzywdę mu wyrządził...

— Lepiej, żeś obcego człowieka skrzywdził, niżbyś Zosię wystawił na nędzę.

— A jednak nie wszystko jest w porządku...

— Żal mi tego malarza.

— Z oczu mu dobrze patrzy.

— Przez nas spadło nieszczęście na niego.

— Czym ja winien, że się do nas przyczepił?

— Gorzałki! Daj-no pan lampkę większą.

Po czwartej lampce sumienia się uspokoiły. Humor wrócił i wesołość. Zmora ze serca spadła...

. . . .

Huczne i gwarne było wesele. Pani radczyni wszystkich sił dobyła, aby gości podejmować wspaniale. Wieczerza weselna nawet wśród estetyków kulinarnych zrobiła wrażenie. Co za kanapki, co za wędliny, co za ozory! A gdy nad ranem dano z czarną kawą benedyktynkę, to...

Mało kto wiedział, że te ozory i ten przepyszny benedyktyński likier były przygotowane nie na Zosine wesele, ale na jej zaręczyny z...

V.

Zasłona teatralna już oddawna w górze była, ekspozycja sztuki w pierwszym akcie już się kończyła, gdy Janek Óździc wszedł do teatru.

Kilka jeszcze dialogów, efekt, który obowiązkowo musi kończyć akt, rozjaśnia się nagle widownia a równocześnie zasłona zapada. Począł artysta czytać afisz teatralny, a w nim nazwiska aktorów; kilka imion całej Polsce znanych, reszta mniej znani lub zupełnie nieznani; nazwiska obce lub pseudonimy. Na pamięć je już prawie Óździc umie, zaczem rozgląda się po widowni krakowskiego teatru. Ten zbiorowy człowiek, jakim jest publiczność, żywszym tu jest, ruchliwszym, niż ospała publiczność niemiecka, śmiech tu szczery, temperament i nerwy wrażliwsze — a przecie mimo małych różnic publiczność na całem świecie przykrojona na miarę jednego szablonu. Wszędzie jedno i to samo.

Burżuazja, która przyszła pokazać się, a zarazem odsiedzieć zapłacone abonamentem loże, znudzeni panowie ze szlacheckiego klubu, którzy między jedną a drugą partją kajenny wpadli na jeden akt do teatru, urzędnicy, którzy po ciężkiej pracy przyszli odpocząć, uczyć się lub rozerwać; garstka teatromanów, którzy pochłaniają treść sztuki, którzy nie uronią jednego słowa, nie przeoczą jednego ruchu aktora, paradyz wreszcie niekulturalny, który żywiołowym śmiechem, czasem żywiołowym płaczem wybucha, który uwielbia scenicznego bohatera, nienawidzi scenicznej podłości i zdrady na sposób owego szlachcica, co w Krakowie w budzie pod Bernardynami aktorowi grającemu czarny charakter z rusznicy w łeb strzelił. A nie brak w krakowskiej widowni teatralnej i ludzi, którzy tu ciężko pracować przyszli: w pierwszych fotelach siedzą recenzenci teatralni. Przywiódł ich tu straszny obowiązek, muszą sztuce się przyjrzeć, muszą jej od deski do deski słuchać, muszą w nocy do porannego numeru recenzję napisać! Muszą. A przecież w domu, w handlu Hawełki tak wesoło, pomsta więc na teatrze, który ich oderwał od domu, klubu lub piwiarni, mózg cały wieczór pracuje jak „zjechać" aktorów, jak na całej, autorskiej sukmanie dziurę koniecznie wynaleść.

Muzyka przestała grać, zasłona poszła w górę. Óździc, który wczoraj przybył, patrzy na nieznany mu ensambl, ocenia grę aktorów, których nazwiska i talenty znane mu są tylko z dzienników i sprawozdań teatralnych. Liryczna scena jakaś, efekt dekoracyjny wspaniały, maszyna teatralna wysila się, aby z płóciennych dekoracji zrobić poemat; wizją zaprawdę i zjawiskiem scena się teraz stała, w blaskach fantastycznych świateł zjawia się postać...

Zdumienie niesłychane. Óździc chwycił nerwowo afisz, raz jeszcze nazwiska aktorów czyta. Z góry na dół, oczami kolumnę nazwisk przebiegł, jeszcze raz do imion wraca, afisz mówi, że nazwisko aktorki, która w tej chwili jest na scenie, brzmi: Szreniawianka...

— To nie ona.

Ona! Ona! Dziewczę w świetle aureoli przemówiło na scenie. Ten sam głos, ten sam wdzięk, taż sama nieopisana uroda. Panna Anna Jaścińska była mu w Monachjum klejnotem i djamentem, dziś ten czarowny klejnot w oprawę z jasności, w ramę z blasków fantastycznych scena ujęła i ustroiła. Dziwne zaprawdę uczucie, dziwna dola miłości i moc przeznaczenia. (C. d. n.)

---

wyższym tytułem, otrzymujemy od p. J. Altmana następujące wyjaśnienie:

„Prawdziwym jest opis zajścia w trafice, ale tylko w piewszej swej połowie. Natomiast nieprawdą jest jakobym w „niegrzeczny sposób" odezwał się do p. Tadeusza Nowakowskiego, lecz przeciwnie w całkiem przyzwoity sposób, godny kupca, odezwałem się do p. T. N. z uwagą, że nie mam jeszcze drobnych, na co w odpowiedzi p. T. N. uderzył pięścią w ladę, krzycząc, by mu oddać 10 koron, gdyż on nie myśli zapłacić za markę. Gdy mu więc na to proponowałem, żeby list zostawił z marką, krzyknął mnie: „ja takiemu szmatławemu żydowi nie zostawiam listu", a gdy zaprotestowałem przeciw temu, krzyknął p. T. N. „stul pan pysk" i w dodatku wymierzył mi silny policzek. Gdy w obronie własnej chwyciłem za laskę, wtedy p. T. N. uderzył mnie z całej siły „bykowcem" w głowę, robiąc mi dziurę 2 na cm. głęboką, co skonstatował lekarz dr. L. Rechen, wobec czego jako pokrzywdzony oddałem sprawę sądowi. Z wyrazem wysokiego poważania. *Jakób Altmann.*

— Ze stowarzyszeń.

Dyrekcja stow. wzaj. pomocy kupców i młodzieży handl. zaprasza członków do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach z okazji 232 rocznicy założenia stowarzyszenia, według następującego programu: W piątek 8. bm a) Uroczyste nabożeństwo w kościele Archikatedralnym obrz. łać. o g. 6. rano. b) Zebranie towarzyskie w lokalu stowarzyszenia o g. 12. w południe. c) Codzienne na bożeństwo począwszy od soboty tj. od 9. bm. przez 8 dni. d) W niu 16. bm. nabożeństwo żałobne za zmarłych członków o g. 3/4 na 7-mą rano.

Lwowskie towarzystwo łyżwiarskie oznajmia, że wpisy członków na zbliżający się sezon, zostały otwarte 6. bm. w lokalności ch stawów panieńskich, codzień w rannych godzinach od dziewiątej do pierwszej, a popołudniu od czwartej do siódmej wiecz. Propozycje tegorocznych zawodów łyżwiarskich już są rozpisane. Niezależnie od zawodów, znajdują się w opracowaniu programy zebrań towarzyskich i zabaw w sezonie dla młodszego pokolenia.

Św. Mikołaj w „Sokole". Dziś 8. bm., odbędzie się w wielkiej sali „Sokoła Macierzy" wieczór św. Mikołaja. Początek zabawy dziecinnej o g. 4 popołudniu. O godz. 5 tej: 1. Taniec krasnoludków, 2. Taniec pastereczek. O godz. 6 tej: Święty Mikołaj z aniołkami i djablikiem. Rozdanie podarków. Wstęp dla osób dorosłych 60 gr., dla dzieci 40 gr.

Na posiedzenie akad. Kółka przyrodników wygłosi 8. bm. w instytucie geologicznym prof. Nusbaum odczyt pt. „Polki zasłużone na polu badań biologicznych".

Na dochód Koła T. S. L. im. Jeża, odbędzie się w piątek o godz. 7 wieczorek listopadowy w sali „Gwiazdy".

Św. Mikołaj przybędzie dziś, w piątek, o g. 6 wieczór na Strzelnicę miejską.

Z Krakowa.

§ **Odjazd wojska z Krakowa do Czech.** Na tutejszym dworcu kolei Północnej stoją gotowe trzy pociągi, celem ewentualnego przewiezienia części załogi krakowskiej do Czech. W razie, gdyby sytuacja polityczna wymagała zwiększenia siły zbrojnej w Czechach, z Krakowa wysłanym zostanie do Pragi 13 i 56 pułk piechoty.

§ **Kradzież.** Bawiącemu tu w przejeździe z Warszawy do Wiednia p. Libickiemu, skradziono na tutejszej poczcie pugilares z kwotą 400 rubli w chwili, gdy kupował marki pocztowe.

Na prowincji.

≶ **Zarząd miasta Gorlic** wysłał do Gautscha i hr. Dzieduszyckiego telegramy z protestem przeciw przeniesieniu polskiego seminarjum nauczycielskiego z Cieszyna do Ustronia.

≷ **Z Nowego Targu** donoszą: D. 4. bm., odbyło się w sali rady powiat. zgromadzenie ludowe z pow. nowotarskiego, zwołane przez posła Danielaka. Przewodniczył wójt Gut z Poronina. Uchwalono wotum ufności dla p. Danielaka, a następnie: 1) wysłać telegram do Warszawy i imieniem ludu podtatrzańskiego złożyć hołd tej dostojnej męczennicy wraz z wyrazami nadziei, że wkrótce pod jej płaszcz królewski zgromadzi się cała polska rodzina. 2) Następnie wysłano telegram do ministra Gautscha z prośbą, aby reformę wyborczą przeprowadził jaknajrychlej i to na podstawie powszechnego, równego, tajnego, w szczególności bezpośredniego prawa głosowania. 3) Wysłano protest do Gautscha przeciw przeniesieniu seminarjum nauczycielskiego z Cieszyna do Ustronia. Wreszcie uchwalono następujący wniosek przewodniczącego Guta: „Wzywamy, prosimy i upoważniamy naszego posła dr. Danielaka, aby na wypadek, gdyby Koło polskie oświadczyło się przeciw reformie wyborczej powszechnej i bezpośredniej, z Koła polskiego wystąpił. Takie jest życzenie i taka jest wola ludu." Wniosek ten uchwalono jednomyślnie wśród głośnych oklasków.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Z Warszawy** donoszą, że 14. bm. zacznie tam wychodzić organ młodzieży pt. „Zarzewie". Po zniesieniu stanu wojennego w Królestwie Polskiem zniesione zostały oprócz kancelarji warszawskiego generał-gubernatora Olchowskiego także urzędy wszystkich dziesięciu generał gubernatorów wojennych, utanionych dla poszczególnych guberji. Wojenni generał-gubernatorowie mieli wyznaczone pensje po 10.000 rubli rocznie, nie licząc kosztów utrzymania kancelarji.

Szkoła felczerów, istniejąca przy teatrze anatomicznym, została zamkniętą, ponieważ uczniowie tej szkoły zażądali wykładów w języku polskim.

Około dziesięciu mniejszych fabryk mechanicznych zawiesza pracę z powodu niemożności egzystencji wobec zmienionych warunków pracy.

Uniwersytet warszawski rozpisał konkurs na katedrę języka i literatury polskiej. O stanowisko to ubiega się dotychczasowy profesor dr. Teodor Wierzbowski.

Mimo uwolnienia znacznej liczby przestępców politycznych, cytadela ciągle tak przepełniona, że świeżo dla zrobienia nieco miejsca część więźniów wysyła się do Brześcia Litewskiego.

„Magd. Ztg." donosi, iż komitet rewolucyjny w Moskwie wysłał na ręce Wittego formalny akt oskarżenia przeciw generał-gubernatorowi warszawskiemu Skałłonowi. Komitet zarzuca Skałłonowi, że to on głównie wywołał ostatnią rzeź ludności na pl. Teatralnym w Warszawie, że brał udział we wszystkich łapówkach, że podczas stanu wyjątkowego okradał skarb państwa codziennie na 25.000 rubli, tak, że zetrał już przeszło miljon. Komitet żąda oddania Skałłona pod sąd.

Z powodu strajku pocztowo-telegr. Rosja traci dziennie 5 miljonów rubli. W Warszawie nadają obecnie zamiast — jak dotychczas przeciętnie po 25.000 — tylko 1.500 telegramów dziennie. Związek urzędników pocztowych w ogłoszonej odezwie zwala całą winę strajku na rząd, który wyzyskiwał tych urzędników w sposób okropny, nie zabezpieczając ich wcale na wypadek choroby lub nieudolność do pracy.

Do „Dzien. Pozn." donoszą 4. bm. „Spokój jest zupełny, prawie wszystkie fabryki w ruchu, wszystkie sklepy i magazyny otwarte, tramwaje kursują, artykuły codziennej potrzeby powróciły do cen normalnych. Tylko w dzielnicy żydowskiej urządził „Bund" w dniu wczorajszym kilka nielicznych pochodów z dwoma sztandarami czerwonymi. Wojsko i policja zachowywały się wobec tego neutralnie. Patrole nie krążą już po mieście. Wogóle Warszawa odzyskała w zupełności swą fizjognomję zwyczajną".

W Częstochowie odpieczętowano wreszcie fabrykę Towarzystwa akcyjnego B. Handtkiego, posądzoną dla poparcia komunikatów o wyrób broni, wypuszczono na wolność uwięziony dotąd cały personal administracyjny, za kilka dni jednak dopiero ruszyć będzie mogła fabryka. Tymczasem równocześnie niemal stanęły fabryki żyrardowskie i 8000 robotników zostało bez chleba!

Rozmaitości.

× **Reforma wyborcza.** Z Pragi donoszą, że rząd zamierza ustanowić w projekcie, który przedłoży w lutym bbie deputowanych, dwuletni czas osiedlenia się, nadający prawo do głosu, a zresztą opierać się ma przeważnie na projekcie reformy wyborczej, wypracowanym przez stronnictwo chrześcijańsko-socjalne. Stronnictwa niemieckie wystąpiły przeciw reakcyjnemu [redacted] ...tniego osiedlenia się.

[redacted]

× **Zamordowanie własnego dziecka.** W Wiedniu w dzielnicy X. Favoriten robotnik 45 letni Wondra zadusił swego 8 letniego syna a potem zgłosił sam na policję, powiadając, że uczynił to z nędzy i że po czynie usiłował się powiesić. Zarządzono śledztwo w tej sprawie, sądzą jednak, że Wondra jest umysłowo chory.

× **Strach przed autonomją w Królestwie Polskiem.** W dzienniku berlińskim „Der Tag", który jest organem półurzędowym i wyrazem pruskich sfer dworskich, zamieścił hr. Pfeil artykuł, w którym wyrażoną jest obawa przed konstytucją w Rosji i autonomją w Królestwie Polskiem: „Absolutna Rosja — pisze hr. Pfeil — nie była dla Niemiec groźnym sąsiadem, a przeciwnie, od półtorasta lat przy wielu sposobnościach okazała się przyjaciółką Niemiec, a w szczególności Prus". Autor dowodzi tego na znanych historycznych przykładach, a następnie co do autonomji Królestwa Polskiego pisze: „Rezultatem dwudniowej, przesiąkniętej nienawiścią do Niemiec rozprawy było, że autonomję polską polecono dumie państwowej 176 głosami przeciwko dwom. Rosyjska prasa z małymi wyjątkami stoi na tem samem stanowisku; poświęca, naprzykład, entuzjastyczny artykuł pamięci Mickiewicza, pisząc: „Serce rosyjskie w dzień poświęcony pamięci Mickiewicza modli się o przyjaźń, braterstwo i pokój z Polską". Ten nagły entuzjazm dla polskiej wolności ma swoje źródło w nienawiści do Niemiec. W Rosji rozumieją bardzo dobrze, że taka autonomja polska, która wkrótce wywołałaby zupełne oderwanie się Polski, ma dla Niemiec ciężkie i doniosłe znaczenie i jeden z mowców w Moskwie nawet wyraźnie to przyznał. Ale przyszli prawodawcy Rosji wolą raczej stracić Polskę, aniżeli zgodzić się na stanowcze stłumienie polskich aspiracyj, bo tak każe im nienawiść do Niemiec. Im przed oczyma snuje się raczej zbratanie słowiańskie przez Rosję i Polskę zapoczątkowane, aniżeli niepodzielność rosyjskiego państwa. A autonomja polska przyjdzie, o tem po zajściach w Moskwie nie wolno już wątpić, rząd nie zdoła się oprzeć woli dumy i naporowi Polaków. Przywódcy polskiego ruchu aż do zebrania się dumy utrzymują niezadowolenie w kraju, ale wystrzegać się będą gwałtów w wielkim stylu, celem osiągnięcia tego, co i tak jest im pewnem. My jednak musimy wczas przygotować się na to, że u naszych granic powstanie Polska niemal niezawisła, w której rządzić będzie nienawiść ku Niemcom. To oto czeka nas ze strony konstytucyjnej Rosji, a cała nadzieja w tem, że i w zmienionych warunkach idea carska tak się wzmocni, że działać będzie na korzyść dobrego stosunku do Niemiec. Jedna jednak nauka jasno wypływa z kongresu w Moskwie: największym wrogiem Niemiec byłaby rosyjska rzeczpospolita".

Osobiste.

* **Mianowania w korpusie straży skarbowej.** Kraj. dyr. skarbu zamianowała starszymi respicjentami: tyt. st. respicj. A. Ceranowicza i respicjentów: Ant. Gutwińskiego, Stan. Kamińskiego, Leon. Wasyanowi-

cza, Kar. Kunzego i Franc. Slenarza; tytularnymi starszymi respicjentami respicjentów: Jana Brzezińskiego, Andrz. Procyszyna, Ksaw. Chruściela, Józ. Wohlfelda, Kaz. Knapika i Kaz. Bienieckiego; respicjentami straż [redacted] Majewski, Wiktor Łucki Zygmunt Karasiński, Tadeusz Sozański.

* **Z Uniwersytetu.** P. Ludwik Seyfarth rodem ze Lwowa i Juda Windler, rodem z Kałusza otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów praw.

* **Zmarli.** We Lwowie Ferd. Rosenbusch, emer. prof. szkoły realnej w 79 r. życia i Helena Ryiska, żona emer. prof. akademji rolniczej w Dublanach w 57 r. życia.

W Krakowie dr. Feliks Kramarzyński, lekarz m. kasy chorych, lat 78.

Złożono w naszej Administracji:

Na fundusz im. śp. Wysłouchowej p. St. Wiśniowski z Uścieryk 2 kor.

Dla głodnych Warszawian, p. Marja Kobzejowiczowa z Knihinina 1 kor.

Na pomnik Bartosza Głowackiego, Oddział straży skarbowej w Busku 1 kor 20 gr.

(Doniesienia prywatne)

Prof. Henryk Melcer Szczawiński bawił przez kilka dni we Lwowie celem odbycia swych lekcji w szkole p. H. Ottawowej.

Dyrekcja szkoły żeńskiej im. św. Antoniego we Lwowie, przesyła księżnej Karolinie Lubomirskiej serdeczne „Bóg zapłać“ za 50 kor. na mleko i śniadanie dla uczenic nie mających w domu ciepłego posiłku.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek o godz. 3½ popoł. „Żydzi“, dramat w 3 aktach Eug. Czirikowa. Wiecz. o g. 7½ „Carmen“, opera w 4 aktach J. Bizeta. Występ Marji Boyer, A. Dianni i Grąbczewskiego.

W sobotę „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

Z teatru. Na środowem przedstawieniu „Nadzieja“ Heyiermans'a świeciło audytojum pustkami. Charakterystycznem jest, że we Lwowie dzieła prawdziwie godne bacznej uwagi, nie znajdują od pewnego czasu większego zajęcia. Wznowienie „Wesela“ Wyspiańskiego i onegdajsze „Nadzieji“ świadczą o tem dosadnie. Artyści grali wprost koncertowo. Możnaby postawić pewne zarzuty grze p. Kwiatkiewicza, np. to, że Geerta potraktował zbyt zewnętrznie, widać jednak było w całości gry, że artysta pracował nad swą rolą sumiennie. Kobusa po Romanie objął p. Jaworski i z roli tej wywiązał się zadowalająco. Reszta ról, wykonana nadzwyczaj sumiennie i z głębokiem przejęciem — pozostała w tej samej obsadzie. Po akcie pierwszym część publiczności zarzuciła scenę kwiatami, dając tem wyraz swym uczuciom tak względem dzieła, jak i artystów, wykonujących je.

Fel. Gw.

Prof. Henryk Melcer-Szczawiński wystąpi w Wiedniu 10. bm. w koncercie kompozytorskim Maxa Regera, a 15. bm. w wieczorze Tenkünstlereverein'u. Prof. Melcer zaproszony przez Regera, odegra z nim na 2 fortepiany warjacje z fugą na temat Beethovena. We Lwowie odbędzie się koncert prof. Melcera w pierwszych dniach lutego.

Pod rządami cara.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego“).

Zabicie b. ministra wojny.

Londyn. dowiaduje się z Petersburga pod datą 5. bm. że były **minister wojny jenerał Sacharow zastrzelony został tego dnia popołudniu przez pewną kobietę**, która przybyła do domu tamtejszego gubernatora i zażądała rozmowy z generałem, a gdy ten ją przyjął, dała do niego trzy strzały.

Berlin. Via Ejtkuny nadeszła tu **wiadomość Petersburskiej Agencji telegraficznej z Saratowa, że kobieta, która w pomieszkaniu tamtejszego gubernatora zastrzeliła b. ministra wojny Sacharowa**, została uwięziona. Oświadczyła ona, że wykonała tylko wyrok „latającego oddziału bojowego stronnictwa socjalno-rewolucyjnego“.

Warszawa. Podług „Gazety Peterburskiej“ nr. 290. z 3. bm., został już zamianowany gen. gubernatorem warszawskim książę Świętopełk-Mirski.

Warszawa. „Warsz. Dniewn.“ ogłasza: 1) zniesienie ograniczeń dla żydów; 2) ułatwienia dla Polaków w służbie wojskowej; 3) ułatwienia przy nabywaniu ziemi; 4) wolność religijną; 5) uwzględnienie polskich życzeń przy osadzeniu posad urzędniczych.

Kraków. „Głos Narodu“ donosi, że Huta Katarzyny w Sosnowcu została zamknięta na 5 tygodni a 1 500 robotników zostało na bruk wyrzuconych. Właścicielami fabryki są Niemcy zamieszkali w Berlinie. Nie wszystkie jednak fabryki postąpiły tak ohydnie. Fabryka Dytla zapłaciła im za 10 dni strajku politycznego. Warszawskie fabryki wypłacają robotnikom za czas strajku politycznego.

Kraków. „Nowa Reforma“ donosi z Warszawy pod datą 5 bm., że wobec zakazu zgromadzeń mowcy socjalistyczni chwycili się następującego sposobu: idą od kamienicy do kamienicy, wchodzą na podwórze, klaszczą w dłonie i w jednej chwili kamienica zmienia się w zgromadzenie, któremu mowcy wyjaśniają sytuację i wzywają, ażeby zaniechano przygotowań na święta, a za to zaopatrzono się we wszystko do przetrwania strajku generalnego, który wybuchnie niezawodnie z końcem grudnia.

Wedle tego samego korespondenta, społeczeństwo polskie współczuje z strajkującymi urzędnikami telegraficznymi i pocztowymi, Rosjanami. Cierpią oni nędzę, gdyż im nie wypłacono pensji. Wobec tego zarządzono jednodniową składkę w każdej kamienicy, a pieniądze będą oddane listonoszom a przez nich komitetowi zapomogowemu do podziału.

Drugi już dzień — donosi dalej korespondent. toczą się obrady wiecu prawników nad wnioskiem partji postępowej o spolonizowanie sądownictwa przez strajk sądowy. Wniosek ten odrzucono 529 głosami przeciw 158, natomiast wezwano gminy, wójtów i sołtysów do spolonizowania sądów gminnych, lecz uchwale tej odebrano moc egzekutywy, gdyż nie poparto jej groźba powszechnego strajku sądowego. Wobec tego owych 158 postępowych założyło protest przeciw uchwale, uważając za nieetyczne zmuszanie nieobecnych do ofiar.

Wiec uchwalił protest przeciw sądom wojennym jakoteż przeciw ograniczeniom wydanym przez jenerał-gubernatora dnia **3** bm., żądając ich natychmiastowego zniesienia. Uchwały te nie dosięgną już prawdopodobnie Skałłona, gdyż jak donoszą dzienniki petersburskie z dnia 3 bm. następcą jego został już mianowany książę Świątopełk Mirski.

Jan Libicki powrócił już do Warszawy z Petersburga.

Kijów. Stan wojenny, o którym doniesiono wczoraj, ustanowiono dla całej gubernji. Przyczyną były zajścia z przed kilku dni. Bunt saperów stłumiono; 300 saperów aresztowano; artylerzyści zdali się na łaskę i niełaskę. W walce żołnierzy z kozakami 1. bm. po obu stronach padło 200 osób. Do zbuntowanych żołnierzy przyłączyło się około 15.000 robotników. W starciu dnia 1. bm. padło sto ludzi, między nimi dużo dzieci szkolnych, które właśnie wracały ze szkoły.

Robotnicy w Kijowie zbroją się. Na jednem z przedmieść przyszło do krwawych walk między robotnikami a „czarnemi sotniami“. Wielu przywódców czarnych sotni zabili robotnicy.

Strajk urzędników telegraficznych czasowo przerwany.

Eydkuny. Przez specjalnego posłańca z Petersburga nadchodzi wiadomość, że w Wyborgu 7 i 8 pułk finlandzki zbuntował się.

Berlin. Dzienniki donoszą z Helsingforsu: Możliwem jest, że jeden z przywódców socjalnej demokracji wstąpi do ministerstwa finlandzkiego. Kandydatami socjalistycznymi są: nauczyciel ludowy Kari i Mechelin.

Berlin. Via Ejtkuny nadchodzi wiadomość Petersb. Agencji, że w kilku wsiach okręgu Skopin wybuchły rozruchy chłopskie. Przewodniczący i członkowie moskiewskiego biura kongresu urzędników pocztowych i telegraficznych zostali uwięzieni. Robotnicy moskiewscy zorganizowali na wzór petersburskich radę deputacji robotniczej.

Berlin. „Berliner Ztg.“ donosi, że 3 pułki w Rydze, gdy im wydano rozkaz wymarszu do Petersburga, odmówiły posłuszeństwa. Marynarze carskiej gwardji zbuntowali się.

Berlin. Via Eydkuny donosi Petersb. Ag. tel. że w Woroneżu w dzielnicy Prydacza pożar ugaszono, kasarnia batalionu dyscyplinarnego wraz z mieszkaniami oficerów, oraz kilka innych budynków jest doszczętnie zniszczonych. Część wojska w nieładzie krąży po mieście. Cywilni więźniowie poddali się, 2 żołnierzy i 2 więźniów zabito, kilka więźniów i dwóch dozorców jest rannych. W biurach więziennych spłonęły dokumenty.

Berlin. Telegram, który przybył via Ejdkuny dnia 5. bm. donosi: Strajk urzędników pocztowych i telegraficznych trwa dalej. Strajkujący przekonani są, że wytrwaniem przeprowadzą swoje żądania. Hr. Witte jest za spełnieniem tych żądań, jedyną przeszkodę tworzy Durnowo. Tymczasem poczta pracuje jak tylko możliwem jest w danych warunkach, przy poparciu 2.000 ochotników z publiczności. Przed gmachem pocztowym panuje ruch ożywiony; ustawione są patrole, także kozacy na koniach, co zwabia wielu ciekawych. Dniem i nocą przeciągają ulicami miasta patrole konne, zresztą miasto wygląda jak zwykle.

Robotnicy grupują się znowu około O. Gapona. Na zgromadzeniu jego zwolenników uchwalono oprócz otwarcia ponownego zamkniętych filji klubu robotniczego na podstawie manifestu zażądać wstrzymania śledztwa sądowego przeciw Gaponowi. Związek urzędników pocztowych i telegraficznych postanowił dalej strajkować.

Berlin. „Tageblatt“ donosi z Petersburga: Centralne biuro urzędników pocztowych i telegraficznych rozesłało do wszystkich miast telegram, w którym powiada między innemi: „Wszystkie nasze żądania będą uwzględnione, strajkujcie tylko dalej i wierzcie w korzystny wynik. Witte na wszystko się już zgadza, tylko Durnowo się sprzeciwia“.

Wiedeń. Prezes komitetu kolejarzy Sokołow został przez sąd wojenny w Samarze z powodu strajku kolejarzy skazany na karę śmierci. Taki sam wyrok wydano na jego towarzyszy. Wobec tego ogłosił centralny komitet kolejarzy odezwę do wszystkich stacyj kolejowych w Rosji, aby w przeciągu 3 dni rozpoczęto generalny strajk kolejarzy na wypadek wykonania wyroku kary śmierci na Sokołowie i towarzyszach. W ostatniej chwili — po dojściu tej odezwy do wiadomości władz — rozkazał minister wojny, aby sprawę Sokołowa badano i sądzono ponownie. Wydany wyrok został zniesiony.

Sztokholm. Z Helsingforsu nadeszła pocztą wiadomość, że nowy senat postanowił dnia 4. bm. powierzyć osobnej komisji wypracowanie nowej ordynacji wyborczej. Wiceprezydent senatu Michelsen przedstawił obszerny program ordynacji, na podstawie powszechnego głosowania, kontroli władz przez reprezentację narodu, rozszerzenia autonomji, swobody prasy i zgromadzeń. Obecne ustawy o używaniu języka rosyjskiego w szkołach mają być zniesione, a zaprowadzony ma być język narodowy. Senat postanowił mowę Michelsena wciągnąć do protokołu i ogłosić w urzędowym dzienniku.

Kopenhaga. Z Petersburga donoszą: Marynarzom w Kronsztacie, Libawie i Sebastopolu ode

brano wszelką broń palną i sieczną i wszelką amunicję, ażeby uniemożliwić im ponowną rewoltę. W Petersburgu w oknach koszar widać działa maszynowe.

Paryż. Dzienniki donoszą, że Gapon, który bawi w Petersburgu, codziennie zmienia mieszkanie, aby utrudnić swoje uwięzienie, gdyby zostało zamierzonem. Jego stronnicy odbyli zgromadzenie i postanowili wznowić 11 stowarzyszeń Gapona.

Paryż. Dzienniki donoszą z Petersburga, że dziś ma tam powstać strajk urzędników rosyjskiego Banku narodowego, przez co cyrkulacja pieniężna byłaby zagrożoną.

Londyn. "Times" donosi, ze Witte jest zachwiany. Jego miejsce mają zająć jego przeciwnicy, Guczkow i Niguiin. Program ich polega na rozdzieleniu domen między włościan i ustanowieniu renty na starość dla robotników.

Rada państwa.

(Tel. „Kurjera Lwowskiego".)

Wiedeń. Obrady Rady państwa potrwają do 20. bm., poczem izba deputowanych zwołaną zostanie w styczniu i obradować ma do czerwca — jeżeli wszystko odbędzie się w porządku. W poniedziałek rozpocząć się mają obrady nad prowizorjum budżetowem.

Wiedeń. Klub czeski odbył posiedzenie, na którem uchwalił oświadczyć się jednomyślnie za powszechnem głosowaniem, ale obstawać przy wszystkich żądaniach narodowościowych.

Wiedeń. „Slav. Corresp." donosi, że niektórzy członkowie Izby panów mają utworzyć grupę parlamentarną, przychylną powszechnemu głosowaniu.

Wiedeń. Komisja budżetowa izby posłów obradowała wczoraj nad prowizorjum budżetowem: Przemawiali Baernreither i Derschatta.

Bar. Gautsch stwierdził, że sprawa ustawy upełnomacniającej nigdy nie była przedmiotem pertraktacji z rządem węgierskim i była podnoszoszoną tylko przez rząd austrjacki. Wszystkie wypłaty na wspólne wydatki uskuteczni się jedynie w formie zaliczek przy ścisłym zachowaniu dotychczasowego stosunku kwoty, oraz z uwzględnieniem tego, o ile rząd węgierski dotrzyma swoich wypłat. O precedensie w tej mierze nie ma mowy. Co do kredytów nadzwyczajnych na wojsko, to zostały one już przez poprzednie delegacje uchwalone. Na te nadzwyczajne wydatki wypłacono zaliczki, ale chodziło tu o już zezwolone sumy. Węgry przyczyniły się do tych wydatków w równej mierze.

Przemawiali dalej pp. Sylwester, Palffy, a p. Głąbiński wyraził życzenie, aby budżet kolei państwowych układano tak, by na przyszłość budżet kolei galicyjskich był osobno traktowany, gdyż jest nie tylko czynny, ale o wiele korzystniejsze, niż w innych krajach. Oświadcza się imieniem Koła Polskiego za parlamentarnem traktowaniem i uchwaleniem budżetu i ubolewa, że dyskusji budżetowej swego czasu w komisji nie ukończono. Mowca pochwala zamierzone podwyższenie płac personalu kolejowego i pocztowego i wyraża życzenie, aby to podwyższenie rozciągnięto na inne kategorje służby. Koło głosować będzie za prowizorium.

Romańczuk złożył deklarację: Pomimo niespełnienia wszystkich naszych wielokrotnych żądań, aby w Galicji ustał system wrogi wobec Rusinów, mimo, że trwa dalej system dla Rusinów nieprzychylny, a nawet w ostatnim czasie Rusinów na Bukowinie wydano na łaskę wrogiej większości, mimo, że w zapowiedzianej przez rząd reformie wyborczej nie mielimy rękojmi, że nam się sprawiedliwość stanie, czy nie nastąpi na naszą krzywdę porozumienie między rządem a naszymi wrogami, mimoto przypisujemy tak wielkie znaczenie reformie wyborczej, że głosując za prowizorjum budżetowem, chcemy zaznaczyć tem nasze stanowisko, czyniąc naturalnie dalsze nasze zachowanie zależnem od stanowiska rządu wobec nas.

Kierownik min. kolei Vrba oświadczył, że Forzta powołano na szefa sekcji nie ze względów politycznych, ale jako wyborną fachową siłę. Na pytanie Schalka co do stanu kolei galicyjskich odpowiada Vrba, że faktem jest, iż niektóre wschodnio galicyjskie koleje są bardzo wydatne i rentowne, a jeszcze bardziej niektóre koleje za chodnio galicyjskie; ponadto i koszta ich utrzymania są mniejsze niż w innych krajach zachodnich. Mowca jest przekonany, że stosunki na kolei transwersalnej już się poprawiły, kolej ta jest znamiennym przykładem, że wartość kolei nie można oceniać tylko według dochodu, ale według jej ekonomicznej wartości, ta kolej przyczynia się bardzo do ekonomicznego rozwoju kraju.

W końcu uchwaliła komisja prowizorjum budżetowe. Referentem w izbie będzie p. Skene.

Posiedzenie czwartkowe.

Wiedeń. Interpelacje wnieśli między innymi p. Bazyli Jaworski w sprawie upośledzenia języka ruskiego przez starostę hr. Dzieduszyckiego w Brzeżanach i drugą interpelację w sprawie rzekomej agitacji wszechpolskiej inspektora podatkowego w Rudkach; p. Breiter w sprawie ustalenia maksymalnego czasu pracy dla służby kolejowej; p. Kubik w sprawie postępowania Tow. asekuracyjnego „Dunaj"; p. Vogler interpelację podpisaną też przez żydowskich członków Koła polskiego, w sprawie ostatniej mowy Luegera na jednem ze zgromadzeń w Wiedniu, w której groził żydom wiedeńskim rozruchami antiżydowskimi; interpelanci pytają prezydenta ministrów, czy tę mowę pochwala i co zamierza uczynić dla uspokojenia ludności żydowskiej w Wiedniu, zaniepokojonej tą mową. Przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem nagłym Choca w sprawie rzekomego wmieszania się prezydenta ministrów do wewnętrznych spraw węgierskich. Przemawia p. Choc.

Po Chocu przemawiali Fresl i Dulibič, poczem nagłość wniosku Choca odrzucono 102 głosami przeciw 3.

Posła Fresla przywołał przewodniczący do porządku za ataki na władze wojskowe.

Następnie zabrał głos p. Stein celem uzasadnia nagłości wniosku w sprawie unii personalnej z Węgrami.

Wiedeń. W Izbie posłów wniósł p. Wolff interpelację w sprawie wysłania przez arcyks. Franciszka Ferdynanda depeszy na ostatni wiec katolików austrjackich. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości i minister rolnictwa odpowiadali na szereg interpelacji.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Poznań. Koło sejmowe polskie ukonstytuowało się na posiedzeniu d. 5. bm. Prezesem wybrany dr. Henryk Schuman, wiceprezesem p. Kazimierz Chłapowski, sekretarzem dr. Felicjan Niegolewski i ks. proboszcz Łosiński, kwestorem dr. Antoni Chłapowski. Do komisji budżetowej wybrano prof. Schödera, do szkolnej ks. prałata Stychla, do rugów wyborczych dr. Mizerskiego, do petycyjnej dr. Niegolewskiego.

Cieszyn. Tutejsza rada miejska uchwaliła domagać się usunięcia polskich klas równoległych seminarjum nauczycielskiego z Cieszyna.

Wiedeń. We Volkshalle w Ratuszu odbył się wczoraj ogólno austrjacki wiec gospodnio-szynkarski przy udziale około 2.000 osób. Do prezydjum wybrano między innymi panów: Krzysztofa Janowicza i Löwenhecka ze Lwowa a Miedniaka z Krakowa. Po zagajeniu przez burmistrza dr. Luegera, przyjęto rezolucję domagającą się rychłego wprowadzenia noweli przemysłowej z dowodem uzdolnienia dla szynkarzy. Prezes komisji przemysłowej dr. Małachowski zapewniał o jej przychylności dla szynkarzy, poczem p. Krzysztof Janowicz referował sprawy uchwalonej przez Sejm ustawy o opłatach szynkarskich, powiadając, że zadecydowano o losie 35.000 szynkarzy galicyjskich nie pytając ich o zdanie.

Praga. „Narodni Listy" donoszą z Wiednia, że ministerstwo nakazało władzom odnośnym stłumić z całą energją(!) wszystkie zaburzenia.

W niedzielę 10. bm. socjaliści urządzić chcą ponownie demonstrację na rzecz powszechnego prawa głosowania.

Paryż. Po szeregu przemówień uchwalił senat całą ustawę o rozdziale kościoła od państwa 181 głosami przeciw 102.

Kopenhaga. Zmarł wczoraj znany literat Viggo Stuckenberg.

Memorjał Czechów.

Wiedeń. Posłowie czescy uchwalili memorjał, w którym podnoszą, że objawy, jakie przy każdym ruchu ludowym są nieuniknione, dalej nieznaczne wykroczenia i niesumienne wymysły, przyczyniły się do rozszerzenia niepokojących wieści o stanie w Pradze, wskutek czego powołano siłę zbrojną przeciw narodowi czeskiemu. Memorjał odpiera te wieści i podjudzania i oświadcza, że nic dotąd się nie stało, coby usprawiedliwiało nadzwyczajne zarządzenia w Czechach.

Dola urzędników pocztowych.

Wiedeń. Na wczorajszym wiecu urzędników pocztowych, starszy radca pocztowy Hofer oświadczył, że kierownik ministerstwa handlu sprawę polepszenia bytu urzędników pocztowych uważa za część swego programu, że gorliwie się nią zajmuje, że prócz pocztowych urzędników ruchu także urzędnicy pomocniczy mogą się spodziewać spełnienia swych żądań o ile one będą słuszne. Wiec przyjął to oświadczenie do wiadomości, a gdyby żądania urzędników pocztowych do 15. stycznia nie zostały spełnione, zostanie zwołany wiec ponowny, celem obmyślenia dalszego sposobu postępowania.

W sprawie personalu pocztowego.

Wiedeń. Poseł Petelenz interwenjował osobiście u ministra handlu w sprawie manipulantek pocztowych. Odpowiedź wypadła dość pomyślnie. Następnie dr. Petelenz z kilka posłami poprowadził deputację sług państwowych, która była u Gautscha i domagała się podziału na 5 klas, szybszego awansu, wliczania dodatku aktywalnego do pensji itp. Odpowiedź Gautscha również była pomyślną.

Przesilenie węglerskie.

Budapeszt. (Węg Biuro koresp.). Między wydawcami dzienników i delegatami zecerów przyszło do ugody, z wyjątkiem trzech dzienników. zecerzy podejmują pracę, a dzienniki mogą nieskrępowane wypowiadać swe zdanie, lecz w walce z robotnikami o ich polityczne prawa będą postępowały lojalnie. Strajk w drukarniach „Budapesti Hirlap", „Pesti Hirlap" i „Alkotmany" trwa dalej.

Budapeszt. Z Wiednia donoszą, że wczorajsza audjencja Fejervarego u cesarza trwała blisko 2 godziny. Fejervary po audjencji oświadczył, że propozycje gabinetu w sprawie sytuacji przedłożył monarsze, który zastrzegł sobie decyzję. O g. 3 Fejervary odjechał do Budapesztu.

Budapeszt. Strajk zecerski wczoraj się rozszerzył przez przyłączenie się kilku mniejszych drukarni. Sądzą, że strajk drukarski z końcem tygodnia będzie powszechnym. Dziennik socjalistyczny „Nepszawa" zamieścił wiersz pod tytułem „Idziemy naprzód", wzywający do naruszenia własności i konstytucji. Dziennik skonfiskowano, a redaktorowi wytoczono śledztwo karne.

Budapeszt. Strajk zecerów ukończony. Wszystkie dzienniki wyszły jak zwykle.

Parlament niemiecki.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu rząd przedłożył wnioski w sprawie powiększenia floty i w sprawie reformy finansów państwowych.

Kanclerz Buelow zwrócił w swej mowie uwagę na daleko idący zwrot w opinji angielskiej przeciwko Niemcom, lecz zaznaczył zarazem, że w wyższych kołach Anglji nastąpiła zmiana na lepsze; trójprzymierze nadal ma tworzyć rękojmię pokoju europejskiego, Niemcy jednak powinny być tak silne, aby w razie potrzeby módz stanąć bez sprzymierzeńców.

Buelow wywodził dalej: „Wstrzymaliśmy się od wszelkiego mięszania się do wewnętrznych wypadków w Rosji, pragniemy szczerze, aby rozwój Rosji odbył się w sposób spokojny; nie mogło być mowy ani o ofiarowaniu pomocy ani o żadnej interwencji, odnosi się to zwłaszcza do zajść w krajach nadwiślańskich w której to sprawie podsuwano nam najniedorzeczniejsze projekty i wymysły. Rozumie się samo przez się, że nie znieślibyśmy przeniesienia się niepokojów na nasze terytorjum i będziemy umieli utrzymać porządek, na to można liczyć." (Oklaski). W sprawie marokkańskiej postępowanie Niemiec miało wyłącznie cha-

rakter defensywny. Absurdem jest twierdzenie, jakobyśmy szukali pozoru do wkroczenia do Francji lub chcieli zmusić Francję by wspólnie z nami wystąpiła przeciw Anglji, Staramy się strzedz naszych praw i w pokoju przezwyciężać wszelkie trudności.

Na tem dyskusję odroczono i posiedzenie zamknięto.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Wiedeń. „Zeit" donosi z Paryża, że gabinet Rouviera ustąpić ma we czwartek lub piątek.

Demonstracja flot.

Stambuł. Porta wysłała do swoich zastępców przy zagranicznych dworach okólnik z zawiadomieniem, że zgodziła się na komisję finansową, z niektóremi zmianami. Porta poleca tym zastępcom, aby okólnik ten podały do wiadomości rządów z prośbą, aby rządy poleciły ambasadorom przyjąć propozycję Porty.

Pogłoska, jakoby blokada Mitilene i Lemnos przez międzynarodową flotę została zniesioną, jest nieprawdziwa. Wczoraj dokonano obsadzenia urzędu cłowego i telegraficznego w Castro (głównem mieście na wyspie Lemnos.)

Dział ekonomiczny.

Lwowski targ na bydło z 6. grudnia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło). Na dzisiejszy targ spędzono: bydła rogatego rosłego 147 szt., b) jałownika 68 szt., c) cieląt 84 szt., d) nierogacizny 49 szt. — razem sztuk 348. Płacono woły tuczone od 73 do 80 k., buhaje od 70 do 82 kor., krowy od 54 do 64 kor., jałownik od 70 do 77 kor., cielęta od 78 do 100 kor., nierogaciznę od 100 do 104 k.—wszystko licząc za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Z galic. banku hipot. Z dniem 30. listopada br. wynosił stan 4% listów hipot. k. 67,583.200, 4½% listów hipot. k. 63,819.200, 5% premiowanych listów hipot. k. 3,059.800, łącznie k. 134,462.200, zaś stan asygnacji kasowych k. 2,244.600.

Budapeszt 7. grudnia.

Pszenica na kwiecień 1906 r. 17·22—17·24, na październik 16·76—167[illegible], żyto na kwiecień 1906 r. 14·[illegible]0—14·22, owies na kwiecień 1906 r. 14·36—14·38, kukurudza na maj 1906 13·76—13·78, rzepak na sierpień 26·50 do 26·70

Oferty: mierna.
Chęć kupna: lepsze.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: łagodnie.

Drobne ogłoszenia

po 1½ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Sklep Kółka rolniczego w Żurawnie do sprzedania. 2605

Sprzedam sklep masarski od kilku lat istniejący. Wiadomość plac Bernardyński 12. 2653

Zarząd dóbr Stronibaby, poczta, stacja kolei Krasne, ma do sprzedania na opas 30 wołów młodych, przeważnie czerwono srokatych wagi przeciętnej około 11 cetn. metr. para. 2646

Do sprzedania około 800 sztuk sosen od 15 do 78 cm. średnicy i 127 sztuk dębów od 26 do 40 cm. średnicy. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Jaryczów nowy. 2644

Kołnierz i zarękawek tomakowy do nabycia. Lwów, Cłowa 5, u dozorcy. 2654

Willa z ogrodem z komfortem urządzona, ze wszystkie mi możliwemi wygodami do sprzedania 12 wolnych lat. Potrzebna gotówka 14.000 zł. Wiadomość biuro dzienników Plohna. 2634

Pies jamnik maści migdałowej do sprzedania. Dekerta 7. 2623

Wolne posady.

Młodszy pomocnik fryzjerski, zostanie natychmiast przyjęty u Franciszka Komuniec kiego, fryzjera w Żywcu. 2638

Cukiernia Edwarda Grissbacha w Przemyślu poszukuje ucznia do praktyki od 13 do 15 lat, zaraz. 2610

Poszukują posady.

Uczeń gimnazjalny z piątą klasą, liczący 17 lat, który z powodu śmierci ojca nie może dalej uczęszczać do szkół, poszukuje jakiejkolwiek posady lub lekcji. Oferty pod adresem Edward Łazarowicz, ul. Łyczakowska 97.

Maszynista biegły w swoim zawodzie, wykonujący również wszelkie reperacje, z dobremi świadectwami, poszukuje służby zaraz lub od pierwszego stycznia. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem Katarzyna Dwięga, Posada olchowska, p. Sanok. 2641

Osoba z dobrego domu poszukuje miejsca do zarządu domu lub towarzystwa. Poste restante Rzeszów, M. K. 2650

Rozmaitości.

Nowości z bronzu, skóry, porcelany i szkła już nadeszły, poleca najtaniej **Seyfarth & Dydyński** we Lwowie, przy pl. Marjackim. 2637

Dziewczynka sierota, lat 1[illegible], bardzo ładna i dobra, jest do oddania małżeństwu bezdzietnemu za własną. Wiadomość: Przelozna zakładu wychowawczego w Lackiem, koło Złoczowa. 2624

W pensjonacie wychowawczo naukowym **dr. Szameda,** przyjmuje się uczniów szkół średnich, prywatystów i eksternistów. Ulica **Hoffmana boczna 9.** 26[illegible]7

Między Amerykanką a cukiernią Szolca zgubiono srebrną torebkę, zawierającą około 10 k. **Łaskawy znalazca** zechce się zgłosić u Skublickiej, 3. Maja 10. Jako nagroda znalezione 10 koron. 2651

Józef Haberman, fryzjer przy ul. **św. Mikołaja l,** poleca swój hygjenicznie urządzony zakład fryzjerski i skład perfum francuskich i angielskich. Poleca się również jako specjalista strzyżenia i fryzowania włosów. 2647

WAŻNE DLA PAŃ! Po umiarkowanych cenach przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincji uskuteczniają się za podaniem dokładnej miary. **ROSZKIEWICZOWA, ul. Brajerowska l. 14,** II. piętro.

Wychodźcom z Rosji udziela wszelkich informacji prywatnych, w sprawie uzyskania zajęcia, kupna, porady w celu umieszczenia kapitału i osiągnięcia możliwiej egzystencji oraz zarobkowania. Konces. Biuro Informacyjne, Lwów, Ormiańska 30. 2648

Urzędniczka pom. pocztowa w Nadwórnej, zamienia się z takową posadą w zachodniej Galicji. Adres Stefanja, Nadwórna. 2628

Grand restauracja i piwiarnia pilzneńska z browaru mieszczańskiego została otwartą. Poleca się łaskawym względom, z poważaniem Henryk Fabian. 2608

Likiery sporządza sobie każdy sam w sposób pojedynczy na zimno, oszczędzając przytem 50 procent zapomocą esencji „MONOPOL". Główny skład **droguerja Menkesa,** Lwów, Kaźmierzowska. Cenniki i przepisy darmo. 61

Naprawy maszyn do szycia przyjmuje Jan Lauruk, mechanik, Lwów, Halicka 6. 220

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

2 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z przedpokojem. Ul. Antoniego 1. 2611

Batorego 24. Obszerny pokój kawalerski, umeblowany z przedpokój. 2630



RICHTERA

Kotwiczne skrzynki budowlane

są jedyną zabawką, którą dzieci bawią się całemi latami. Żadna inna zabawka nie jest tak wielostronną i zajmującą, żadna nie jest tak tanią, jak prawie nie do zniszczenia kotwiczna skrzynka budowlana, która z każdą skrzynką dopełniającą staje się bardziej pouczającą i dla dzieci milszą.

Od kilku lat może być każda kotwiczna skrzynka budowlana planowo dopełnioną przez bardzo ulubioną patentowaną

kotwiczną skrzynkę mostową

tak, że dzieci po dokupieniu takiej skrzynki wystawiać także mogą wspaniałe żelazne mosty.
Ażeby odpowiednio do wieku dziecka i pewnie wybrać można skrzynkę, należy zamówić sobie pięknie ilustrowany cennik skrzynek budowlanych od podpisanej firmy, która wysyła gratis cennik, zawierający wiele obrazków budowlanych i liczne opinje bardzo zajmujące.
Richtera kotwiczne skrzynki budowlane i kotwiczne skrzynki mostowe jakoteż **kotwiczne zabawki mozaikowe** i inne bardzo zajmujące **układanki** są do nabycia we wszystkich lepszych handlach zabawkami po cenie od k. —·75, 1·50, 3·— i wyżej. Z powodu licznych naśladownictw należy przy zakupnie być bardzo ostrożnym i każdą skrzynkę bez sławnej marki ochronnej **kotwicy odrzucić jako nieprawdziwą**; gdyż byłoby nierozsądnie wydawać swój grosz bezcelowo za naśladownictwo **małą wartość mające. Kto lubi muzykę, niech zażąda cennika sławnych instrumentów muz Imperator i maszyn do mówienia**

F. AD. RICHTER & Cie.,

królewsko nadworni i szambelańscy dostawcy.
Kantor i skład: I. Operngasse 16, WIEDEŃ. Fabryka XIII/1 (Hietzing).
Rudolstadt, Norymberga, Olten, Rotterdam, Petersburg, Nowy Jork.



Z piecem.



Na kuchni.

John'a maszyna do prania pełną parą „Volldampf"

jest w dziedzinie parowych maszyn do prania obecnie wyrobem najdoskonalszym, we wszystkich częściach najstaranniej opracowanym. Maszyna ta jest niedoścignioną co się tyczy uzyskania śnieżno-białej bielizny, i przy absolutnem oszczędzaniu tejże. Uznane są jej zalety świetnemi świadectwami odbiorców i przez to, że jest ona najbardziej podrabianą parową maszyną do prania, gdyż złego naśladowcy nie biorą sobie za wzór. Kto przywiązuje do tego wagę, ażeby otrzymać oryginał, uważać powinien bardzo na jedynie zaręczający prawdziwość znak towarowy

„VOLLDAMPF".

Jeżeli kto nie prowadzi jeszcze naszego fabrykatu, żądać powinien dokładnej oferty dla odsprzedawców z informacją co do sprzedaży.

J. A. John, A.-G., Wien IV/1, Frankenbergg. 8. 1/52.

Składy we Lwowie: Jan Schuman, Alojzy Hübner, Franc. Chladek, Antoni Halski, Józef S. Löwenwirth.

W Galicji utrzymujemy składy prawie w każdem mieście. Interesentom wymienimy na zapytanie nasze składy.

Największy interes jest do zrobienia na Boże Narodzenie, dziś już należy wszystko przygotować.

OSTRZEŻENIE!

Wobec naśladownictw maszyn do szycia, wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez firmy konkurencyjne, jako maszyny SINGERA, lub też ulepszone SINGERA, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są oryginalnemi SINGERA maszynami do szycia, oraz że nie pochodzą z naszej fabryki.

Światowo znane oryginalne SINGERA maszyny do szycia nabyć można li tylko w naszych składach; kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien dokładnie poinformować się, czy takowa pochodzi z naszej firmy, niemniej zadawalniać się wymijającemi odpowiedziami. Zwracamy także szczególną uwagę na ochronną markę, naśladowaną często przez konkurencję w łudzący sposób dla zbałamucenia kupującego.

SINGER Ko., Tow. Akcyjne maszyn do szycia
Lwów, ul. Sykstuska l. 6.

Filje Stanisławów: ul. Smolki 1. Tarnopol: ul. 3 Maja. Przemyśl: Rynek 23. Stryj: ul. Sobieskiego 7 9. Kołomyja: Dom Narodny. Czortków: Rynek. — Filje na Bukowinie: Czerniowce: ul Pańska 16. Suczawa: ul Franciszka Józefa.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., Kr. 1.40 i 2 Kr.

Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze,
ulica Elżbiety Nr. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

Rydze kiszone 5 kg. baryłki wysyła franco po 5 kor. Czyńka w Uściu ruskiem. 2617

Nuphar Lili

owo mleczne mydło, najlepsze mydło do uzyskania skóry delikatnej i białej, jakoteż świeżej, młodzieńczej, kwitnącej cery.

Cena za sztukę 50 h.

Cena za tuzin K. 5·40

Wszędzie do nabycia.

Nuphar Co.

Wien

VI. Liniengasse 46.

Paris

26 Rue de l'Entrepôt.

Parowa fabryka cukrów i pierników

Brandstaedter i Spółka we Lwowie

Składy: Plac Gołuchowskich 5 (róg ul. Kazimierzowskiej) Rynek 30 (obok Wgo Baczewskiego) poleca:

Na Święta i Gwiazdkę

WYROBY swoje od lat 20 pochlebnie we Lwowie znane. Wybór obfity ceny stałe i bardzo umiarkowane a towar zdrowy. — Wyłącznie odbiorcom naszym sprzedajemy

CUKIER KRYSZTAŁOWY

jedyny do herbaty po 64 h za 1 kg.

Naczynia kuchenne z czystego niklu

są najpraktyczniejsze i najtrwalsze.

Naczynia kuchenne z czystego niklu

są jedyne pod względem hygienicznym, co też przez pp. lekarzy stwierdzonem zostało.

Z czystego niklu ale tylko z czystego niklu

BERNDORF REIN-NICKEL

naczynia kuchenne z marką ochronną „niedźwiedź" uznane jednogłośnie za najlepsze, — są do nabycia wyłącznie

w Berndorfskim składzie wyrobów z chińskiego srebra, alpaki, bronzu i czystego niklu

W. Bilińskiego

następca

B. RÖSEL

Lwów, Hetmańska 2.



Lusera plaster dla turystów

uznany środek najlepszy przeciw nagniotkom, na oparzenie (Schwielen) etc.

Skład główny: **L. Schwenka Apteka, Wien-Meidling.**

Proszę żądać **Lusera** plaster dla turystów po k. 1·20.

Sprowadzać można przez wszystkie apteki



Falk & Co Hamburg.

Najlepsze i najdogodniejsze połączenie między Hamburgiem a Ameryką względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych. Bank i wymiana pieniędzy.

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny wysyłamy na żądanie bezpłatnie i opłacono.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz.

Z drukarni W. A. Szyjkowskiego. Lwów, Kopernika 5.